



Rozwinięcie bojowe wyrzutni systemu raketowego *Iskander-M* (z dwoma pociskami manewrującymi 9M728/R-500) na kierunku charkowskim w połowie kwietnia. Zwraca uwagę siatka maskująca. Według źródeł ukraińskich w rejonie Charkowa operowało w kwietniu/maju nawet do pięciu dywizjonów systemu *Iskander*.

## Wojna rosyjsko-ukraińska cz. 3

**Marcin Gawęda**

**Wycofanie wojsk rosyjskich z obwodów kijowskiego, czernihowskiego i sumskiego zmieniło obraz wojny. Armia agresora opuściła miejsca, gdzie zbyt słabe siły inwazyjne w stosunku do przestrzeni, nie były w stanie kontrolować zajętego terenu, miały problemy z podstawową logistyką, i ponosiły straty w wyniku działań sił specjalnych oraz ruchu oporu. Punkt ciężkości wojny przemieścił się w południowo-wschodnie rejony Ukrainy, gdzie trwa konflikt wysokiej intensywności z wykorzystaniem wojsk operacyjnych, istnieje w miarę ustabilizowana linia frontu, a znaczenia nabierają odwody taktyczno-operacyjne, zasoby materiałowe, drożne linie zaopatrzeniowe i komunikacyjne.**

Obydwie strony przetrzuciły część swoich jednostek z północy na południowy wschód, dostarczając również odwody z głębi swoich terytoriów. Nowy sprzęt pancerny Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, który pojawił się na froncie na przełomie kwietnia i maja, to m.in. bwp BMP-1AM *Basurmanin* (z brygady zmechanizowanej Wschodniego OW walczącej w obwodzie ługańskim, choć pojedynczy wóz zidentyfikowano już kilka tygodni wcześniej), oraz czołgi T-90M (walczące w obwodzie charkowskim, prawdopodobnie z batalionu czołgów 27. Brygady Zmechanizowanej).

Długość linii frontu szacowana jest obecnie na ok. 900 km. Siły stron coraz bardziej się wyrównują, co oznacza, że w niektórych miejscach inicjatywę przejmują wojska ukraińskie. Tak jest na przykład w obwodzie charkowskim, gdzie operuje zaledwie kilka batalionowych grup taktycznych Wojsk Lądowych Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej, co powoduje, że przy stosunkowo rozległym froncie nasycenie wojskiem nie jest duże. Szacunkowo przy odcinku frontu 100 km i pięciu grupach, średnio na jedną bgt przypada aż 20 km frontu (patrz tabela), co w pewnym sensie tłumaczy również ostatnie ukraińskie sukcesy prowadzonych na Charkowszczyźnie kontrataków. Główny ciężar walk, i co za tym idzie największe nasycenie sił interwencji, to na początku maja wciął kierunek iziumski w obwodzie charkowskim, oraz Donbas – teren obwodów ługańskiego i donieckiego.

W chwili obecnej wojna w Donbasie nie jest już manewrową, ale pozycyjną. Ukraińcy opierają

swoją obronę na ufortyfikowanych pozycjach, ogniu artylerii i, jeśli tylko mogą, kontratakują. Z kolei taktyka rosyjska sprowadza się do zmasowanych, wielogodzinnych i wielodniowych ostrzałów artyleryjsko-rakietowych wzdłuż całej linii frontu, a także czołowych szturmów pozycji umocnionych. W przypadku braku sukcesów, a tak jest najczęściej, wraca się do rujnującego infrastruktury cywilną i wojskową zmasowanego ostrzału artylerii, po czym znowu dokonuje ataków, zazwyczaj frontalnych, które przynoszą duże straty atakującym. W ciężkich walkach niemałe straty ponosi również strona broniąca się, bowiem plutonowe i kompanijne punkty są mocno wkopane w ziemię, stąd są dobrze rozpoznane i narażone na zmasowane ostrzały artylerii lufowej oraz rakietowej, w tym na kluczowych kierunkach natarcia dużych kalibrów (BM-30 *Smiercz*, 2S7M *Maika*, 2S4 *Tiulpan*, TOS-1A). Za pomocą uderzeń pocisków balistycznych i atakami rakietowo-lotniczymi równocześnie rażone są cele położone na tyłach ukraińskich wojsk, m.in. szlaki i węzły kolejowe, składy paliw i amunicji, zakłady zbrojeniowe, miejsca koncentracji wojsk etc.

Jeśli od początku wojny podkreślano znaczącą rolę artylerii, zarówno w natarciu, jak i obronie, to w tej fazie konfliktu, wojny statycznej, na wyczerpanie, jej rola jeszcze bardziej wzrasta. W wojnie pozycyjnej siły rosyjskie mogą w znacznym stopniu wykorzystać swoją przewagę, ilościową i jakościową, w artylerii lufowej oraz rakietowej, a także w lotnictwie pola walki.

Ponieważ skróciły się linie komunikacyjne i są one w zasadzie bezpieczne na spacyfikowanych

Fotografie w artykule: Siły Zbrojne Ukrainy, Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej, Ukrajaliznycia, Internet.



tyłach, poprawę widać również w rosyjskiej logistyce oraz zaopatrzeniu. Skokowo zwiększyła się również efektywność osłony przeciwlotniczej wojsk w strefie frontowej, bowiem statyczny front ułatwia rozwinięcie systemów obrony przeciwlotniczej (*Pancyr-S1, Tor-M2, Buk-M2/M3*).

Paradoksalnie więc druga faza konfliktu, umownie nazywana bitwą o Donbas, rozgrywa się według nieco innego scenariusza, przy nieco sprawniejszym modus operandi strony rosyjskiej, niż w początkowej fazie wojny, ale jednocześnie przy wzrastającym, wciąż mobilizowanym, potencjalne Sił Zbrojnych Ukrainy.

Według niektórych ekspertów, Rosjanie wyciągnęli wnioski z nieudanego pierwszego etapu konfliktu i dostosowali swoje działania do operacji długofalowej. Nie działają już w rozproszeniu, jak to miało miejsce, kiedy próbowali zdobyć Kijów. Operują na mniejszej liczbie kierunków, żeby osiągnąć przewagę. Zgrupowania batalionowych grup bojowych, których jest tam obecnie ok. 90, są bardziej elastyczne w działaniu i dostosowane do nowych zadań. Od momentu mianowania gen. Aleksandra Dwornikowa na dowódcę „operacji specjalnej” poprawiło się też zarządzanie polem walki. Wreszcie, w porównaniu do pierwszych dni wojny na Ukrainie, widać u Rosjan lepszą logikę walki. Dzięki temu istnieje kompatybilność działań prowadzonych na północy, w centrum na wysokości Doniecka czy niżej, pod Chersoniem. Widać również większą manewrowość, czyli nacieranie i wycofywanie sił, kiedy jest to dogodne dla sytuacji operacyjnej.

O ile oceny skuteczności rosyjskich operacji są subiektywne, to obiektywnie można stwierdzić, że charakterystyczne dla wojny w Donbasie jest w chwili obecnej uporczywe spychanie przeciwnika atakami czołowymi przy ogromnym znaczeniu siły ognia i ubogim manewrze. Przesuwanie linii frontu, niczym w czasie II wojny światowej, zabezpiecza rosyjskie tyły i ułatwia logistykę, bowiem operacje sił specjalnych czy oddziałów obrony terytorialnej są utrudnione, a przy takiej koncentracji sił na bezpośrednim zapleczu frontu w zasadzie niemożliwe. Być może to jest jedną z przyczyn przerwania operacji dywersyjnych ukraińskich sił specjalnych (grup rozpoznawczo-dywersyjnych) przeciwko rosyjskiej infrastrukturze transportowej na terenie Rosji. Przykładem tego typu akcji dywersyjnej może być zniszczenie 12 kwietnia mostu na ważnej linii kolejowej Biełgorod-Kupiańsk w pobliżu stacji Szebiekino, w obwodzie biełgorodzkim. Przez wysadzony most na rzece Nieżiegot przebiegała jednotorowa, niezelektryfikowana linia kolejowa, o strategicznym znaczeniu, bowiem łącząca Biełgorod, który stanowi ważne zaplecze dla rosyjskich wojsk wkraczających na Ukrainę z ukraińskim Kupiańskiem, który jest kolejową bramą do Donbasu i ważnym węzłem transportowym. Mimo że strona ukraińska nie epatuje swoimi sukcesami grup dywersyjnych

## Szacowany wysiłek operacyjnych SZ FR na 30 kwietnia

Kierunek	Szacowana ilość batalionowych grup taktycznych	Szacowana długość frontu	Współczynnik nasycenia – szerokość odcinka frontu na 1 bgt
charkowski	5	100	20 km
iziumski	22	60	2,7 km
siewierodonecki	19	100	5,3 km
popasnański	7	20	2,9 km
doniecki	20	140	7 km
zaporozski	13	130	10 km
chersoński	7	160	22,8 km
Łącznie:	93 bgt	ok. 710 km	7,6 km

Zestawienie (via Henry Schlottman) ma charakter jedynie szacunkowy, oparty na danych OSINT, a nie na oficjalnych dokumentach.



Szkolenie z użycia przenośnego przeciwlotniczego zestawu raketowego *Stinger*. Wysoka skuteczności ukraińskich PPZR ma opierać się również na taktyce, np. w operowaniu sekcjami po dwa, zazwyczaj różnymi, zestawami (np. *Stinger* i *Piorun* bądź *Igla/Igla-1*, rzadziej *Martlet*).

na terenie Rosji, można założyć kim są „nieznani sprawcy”. Później wysadzono także most w obwodzie kurskim, w sumie zanotowano kilka ataków na infrastrukturę kolejową w zachodniej

Rosji. Przy okazji warto wspomnieć o Wojskach Kolejowych SZ FR, których celem jest m.in. naprawa infrastruktury kolejowej zniszczonej lub uszkodzonej w wyniku działań wojennych. Most



Należy pamiętać, że do materiału fotograficznego i filmowego należy podchodzić bardzo ostrożnie, ponieważ w jego opisie często występują błędy nie tylko w oznaczeniu przynależności państwowej sprzętu, jego typu czy wersji. Przykładowo wydobyty niedawno z kijowskiego zbiornika Dniepru, zestrzelony pierwszego dnia wojny śmigłowiec biorący udział w tzw. desancie gostomelskim, został zidentyfikowany początkowo jako Mi-35M, a następnie, po dodatkowych oględzinach, jako Mi-24WP.





Rosyjskie straty w broni pancernej i pojazdach bojowych idą w setki zniszczonych i uszkodzonych wozów bojowych różnego rodzaju, na zdjęciu zniszczony samobieżny zestaw przeciwpancerny 9P149 Szturm-S.



W cieniu ukraińskiej i zachodniej przeciwpancernej broni piechoty (Stugna-P, Javelin, NLaw, Panzerfaust 3, MILAN 2T itd.) pozostają sowieckie/rosyjskie ppk, które mają na koncie niejedną zniszczony rosyjski i ukraiński wóz bojowy. Na zdjęciu „kolekcja” pocisków 9M111 Fagot i 9M113 Konkurs pododdziału ukraińskiego.

w obwodzie kurskim na trasie Sudża-Sosnowy Bór, wysadzony 1 maja, został prowizorycznie naprawiony po czterech dobach, z użyciem ok. 100 specjalistów i ciężkiego sprzętu.

O znaczeniu siły ognia artylerii w operacji w Donbasie świadczą zdjęcia lotnicze, z zaznaczonymi licznymi kraterami wokół stanowisk ukraińskich, ale również przekazy ukraińskich żołnierzy, podkreślających nieprawdopodobną intensywność ostrzału. Jeden z ukraińskich oficerów Gwardii Narodowej stwierdził, że na plutonowy punkt oporu, w ramach przygotowania artyleryjskiego natarcia, może spaść nawet 500+700 pocisków artylerii, a na kompanijny aż do 1500. Po tak intensywnym ostrzale, czasami jeszcze w jego trakcie, wyprowadzane jest natarcie piechoty i wozów bojowych, czasami skrywane dodatkowo zasłoną dymną. Po nieudanym ataku wznawiany jest ostrzał, i wszystko zaczyna się od początku.

9 maja odbyły się defilady zwycięstwa w Moskwie i innych miastach, jednakże – mimo me-

dialnych spekulacji – nie ogłoszono ani stanu wojny, ani powszechnej mobilizacji (choć ma miejsce częściowa, ukryta mobilizacja np. tzw. Bojowej Rezerwy Armii Państwowej – BARS, w Południowym OW). Ponieważ wyżsi oficerowie uczestniczą w „operacji specjalnej”, oddziały na paradach prowadzili młodszy oficerowie, np. w Nowosybirsku poczet 35. BZ prowadził porucznik, dowódca plutonu inżynierijno-saperskiego, a 74. BZ kapitan, dowódca kompanii WRE. W przemówieniu na Placu Czerwonym prezydent Władimir Putin podkreślił prewencyjny charakter ataku na Ukrainę, która jako „wasal uzbrajany po zęby przez agresywne państwa NATO, szykował się do inwazji na Donbas”.

### ■ Uderzenia lotniczo-rakietowe

Uderzenia lotniczo-rakietowe nadal odgrywają ważną rolę w rosyjskiej „operacji specjalnej” i to zarówno w rażeniu celów bezpośrednio za linią frontu (składy amunicji, paliw, uzbrojenia, punkty dowodzenia, koncentracji wojsk itp.), jak i na dalekim

zapleczu (mosty, lotniska, zakłady remontowe i przemysł, infrastruktura drogowo-kolejowa itd.).

Kontynuowane są ataki rakietowe na bazy lotnicze, co zazwyczaj należy łączyć z aktywnością, wciąż operującego, ukraińskiego lotnictwa (samoloty, śmigłowce, bezzałogowce). Przykładowo w wyniku wieczornego ataku rakietowego 15 kwietnia na lotnisko Aleksandria w obwodzie kirowogradzkim zginęło sześciu żołnierzy. 30 kwietnia trzy pociski balistyczne uderzyły w lotnisko w Odessie, gdzie być może stacjonowały ukraińskie samoloty myśliwskie (w czasie ataku wystartował z lotniska co najmniej jeden MiG-29, przypuszcza się, że mogła być to relokacja).

Ministerstwo Obrony Federacji Rosyjskiej informowało na briefingu 1 maja, że lotnisko w Odessie rażone zostało pociskami *Oniks*, a na skutek ataku „zniszczony został hangar z uzbrojeniem i amunicją przekazanymi przez Stany Zjednoczone i kraje europejskie, a także zniszczony został pas startowy”.

Na ponownie zaatakowanym 8 maja lotnisku w Odessie sfotografowano myśliwiec Su-27, co zdaje się potwierdzać, że w tym przypadku ostrzały związane były ze wzrostem aktywności Sił Powietrznych SZU, związanego z kampanią powietrzną w rejonie czarnomorskim, m.in. o Wyspę Węży, o czym dalej.

Pewną nowością tej fazy konfliktu było rażenie pociskami balistycznymi, np. *Iskander*, celów taktycznych na bliskim zapleczu frontu w Donbasie. Znany jest film z kwietnia, gdzie zarejestrowano skutki porażenia pociskiem *Iskander* elementów baterii BM-27 *Uragan* – wyrzutni i wozu transportowo-załadunkowego, które zostały zniszczone. Z kolei 18 kwietnia *Iskanderami* zniszczono cztery cele w Donbasie, w Jampolu, Popasnej i Kramatorsku, a więc bezpośrednio na zapleczu frontu. Zniszczone zostały składy uzbrojenia i rejon koncentracji sił ukraińskich.

Cele w środkowej i zachodniej części kraju atakowane były głównie pociskami manewrującymi, np. *Kalibr*, odpalanymi przez okręty Floty Czarnomorskiej (w tym podwodne), a także pociskami Ch-555 i Ch-101 zrzucanymi z bombowców strategicznych Tu-95MS i Tu-160. Wraz ze skokowym wzrostem nasilenia pomocy wojskowej z państw NATO, coraz częściej celami ataków lotniczo-rakietowych są składy i bazy związane z magazynowaniem dostarczanego uzbrojenia oraz sprzętu.

Przykładowo MO FR podało, że 18 kwietnia „precyzyjnymi raketami bazowania powietrznego [prawdopodobnie Ch-101] WKS Rosji w rejonie Lwowa przeprowadzono uderzenie na 124. Centrum Zabezpieczenia Tyłowego Dowództwa Sił Logistyki SZU. Zniszczone zostało centrum logistyczne z dużą partią zagranicznego uzbrojenia, które przybyło na Ukrainę w ciągu ostatnich sześciu dni ze Stanów Zjednoczonych i państw europejskich”.



Z kolei na briefingu 30 kwietnia MO FR informowało, że pociskami lotniczymi rażono pięć celów, w tym cztery składy amunicji i paliwa. Tego typu ataki mają miejsce niemal codziennie.

Jeśli mowa o uderzeniach z użyciem pocisków manewrujących *Kalibr*, to należy zwrócić uwagę na pewne novum, mianowicie odpalanie ich z okrętów podwodnych FCz (z głębokości ok. 50 m). Według źródeł ukraińskich tylko 30 kwietnia w morzu były cztery okręty podwodne i jednostki nawodne, zdolne do odpalenia łącznej salwy 26 pocisków *Kalibr*-PL/-NK.

Nie tylko kontynuowano ataki raketowe na infrastrukturę kolejową i drogową, ale z początkiem maja znacząco ją zintensyfikowano, z zamiarem sparaliżowania wojskowych transportów kolejowych. 25 kwietnia przeprowadzono uderzenia raketowe na wybrane podstacje trakcyjne, co wstrzymało czasowy ruch pociągów. Z kolei 3 maja w ośmiu obwodach doszło do ataków raketowych, znowu głównie na obiekty systemu zasilania ruchu kolejowego – zniszczonych miało zostać sześć podstacji trakcyjnych w obwodach: dnipropropetrowskim, kirowogradzkim, lwowskim i zakarpackim.

Wzmocnienie uderzeń na obiekty infrastruktury transportowej stanowiło bezpośrednią odpowiedź Rosji na dostawy z Zachodu ciężkiego uzbrojenia dla SZU oraz powiązane z tym przemieszczanie się rezerw operacyjnych i materiałów wojskowych na wschód. Powtórne uderzenia w te same cele świadczą, że przynajmniej część wcześniejszych ataków nie była precyzyjna, lub nie przynosiła oczekiwanych zniszczeń, ewentualnie szkody szybko naprawiano (np. most kolejowy nad limanem Dniestru). Ataki raketowe na infrastrukturę kolejową na pewno powodowały utrudnienia w transporcie kolejowym, jednak trudno ocenić ich skuteczność.

2 maja miało miejsce ponowne uderzenie na niedawno częściowo uruchomiony most kolejowy nad limanem Dniestru w miejscowości Zatoka, łączący Budziak z Odessą; w kolejnej fali uderzenia raketowego rażono również ważny most kolejowo-samochodowy przez Dniepr w mieście Dnipro. Jest on potężną konstrukcją i uderzenie pocisku zasadniczo lekko go uszkodziło, przy czym żywa jest w Rosji dyskusja, dlaczego mosty na Dnieprze, po których jadą transporty wojskowe, w ogóle jeszcze stoją. Atak na most w Dnipro jest niemal wyjątkiem, choć od początku konfliktu przemieszczano nim na front wojskowe i logistyczne transporty kolejowe. Strona ukraińska podkreśla, jako skutek ataków, dezorganizację i kilku-kilkunastogodzinne opóźnienia w ruchu pasażerskim, jednakże uderzenia lotniczo-raketowe na infrastrukturę drogowo-kolejową miały głębokie uzasadnienie wojskowe – miały na celu izolację zgrupowania donbaskiego, utrudnienie przemieszczania się sił ukraińskich w głębi operacyjnej, w tym podciąganie odwodów opera-



Orientacyjny przebieg linii frontu wg stanu na 3 maja. Rys. Tomasz Grotnik.



Oddziały DNR/ŁNR dysponują potężnymi siłami pancernymi, w tym samodzielnymi batalionami czołgów, po jednym w milicji każdej republiki. Na zdjęciu T-72A Ludowej Milicji Donieckiej Republiki Ludowej w Mariupolu z doraźnie założonymi modułami pancerza reaktywnego *Kontakt*-1.

cyjnych i zapasów materiałowych (amunicja, paliwo) na Zaporozże i Donbas, wreszcie sparaliżowanie przetrzutu uzbrojenia NATO z zachodniej części Ukrainy na front.

W ocenie Ośrodka Studiów Wschodnich w raporcie z 5 maja czytamy: „O ile zablokowanie linii zaopatrzenia w Polsce i Słowacji należy uznać za niezwykle trudne, a przy obecnym natężeniu działań wręcz niemożliwe do osiągnięcia, o tyle transport z Rumunii do Odessy udało się Rosjanom co najmniej ograniczyć”.

### ■ Kierunek charkowski

W drugiej połowie kwietnia siły ukraińskie w rejonie Charkowa zaczęły przejmować inicjatywę, przy bierności (słabości) w tym rejonie sił agresy-

ra, zajmując pojedyncze wsie w obwodzie charkowskim. 29 kwietnia żołnierze ukraińscy przywrócili kontrolę nad dwiema kolejnymi wsiami na obrzeżach Charkowa (Ruska Łozowa i Kutuziówka), 30 kwietnia nad kolejnymi, w maju nad kilkoma następnymi. Mimo że niektóre ataki nie były skuteczne, np. nieudany był atak na Kozaczą Łopań, trend był zauważalny – przejście inicjatywy pod Charkowem, na północ i wschód od miasta, przez ukraińską armię było faktem.

W pierwszych dniach maja udało się siłom ukraińskim odrzucić nieco wroga od Charkowa na północy i na wschodzie. Zajęto kilka miejscowości o ważnym znaczeniu – Ruska Łozowa na północ od Charkowa, na ważnej trasie Bielgorod-Charków i Stary Saltiw ok. 40 km na wschód





Rejon Popasnej. Położenie operacyjne 5 maja wg źródeł rosyjskich. Na niebiesko zaznaczono siły ukraińskie, na czerwono - republikańsko-rosyjskie. Niebieskie obwódki to ukraińskie rejonu umocnione oparte np. na zabudowie zakładów przemysłowo-reмонтowych lub wysokich blokach mieszkalnych. Utrata miasta 8 maja oznaczała nagłe załamanie obrony i wycofanie się sił głównych 24. BZ, jak chce strona ukraińska „na jeszcze silniej umocnione pozycje”.

od miasta. 4 maja w boju o Stary Saltiw, grupa taktyczna na bazie batalionu 127. Brygady OT i wsparcia z 92. BZ, zniszczyły m.in. czołg T-90M, transporter MT-LB, zdobyła bwp BMP-2 i odrzuciły przeciwnika na kilka kilometrów na północ.

Uderzenia na wschód od Charkowa zagrażały prawej flance rosyjskiego zgrupowania nacierającego na Izium. 8 maja, siłami 92 BZ, i innych pododdziałów SZU, zajęto podcharkowskie Cyrkuny i siedem innych miejscowości, biorąc do niewoli ok. 20 żołnierzy rosyjskich.

Kontruderzenie pod Charkowem, zwłaszcza w kierunku wschodnim, we flankę zgrupowania iziumskiego, miało na celu m.in. odsunięcie od miasta pozycji artylerii raketowej, ale przede wszystkim był to atak flankowy na podstawie iziumskiego zgrupowania ofensywnego nacierającego na Słowińsk. Kontruderzenie na północ i wschód od Charkowa prowadzą elementy m.in. 92. i 93. BZ, wsparte przez inne oddziały, m.in. jed-

ności ochotnicze, wywodzące się z Obrony Terytorialnej, ale z racji potencjału bojowego przemianowane z czasem w jednostki specjalne (np. Jednostka Specjalna *Kraken* wydzielona z pułku OT *Azow-Charkiw*). Kompanijne grupy bojowe brygad zmechanizowanych używają w walkach również sprzętu zdobytego, jako ciekawostkę można podać, że 93. BZ ma w swoim wyposażeniu nawet 8÷10 czołgów T-80 różnych wersji, w tym T-80U, porzucony m.in. przez żołnierzy słynnej 4. Gwardyjskiej Kantemirowskiej Dywizji Pancerniej.

Notabene na Charkowszczyźnie oddziały ochotnicze są bardzo aktywne. Wywodzą się formalnie z jednostek OT, ale te szczególnie wartościowe bojowo wspierają obecnie wojska regularne w działaniach ofensywnych, w tym na głównych kierunkach ataku. Przykładowo w ramach dwubatalionowego pułku OT *Azow*, sformowanego w Charkowie (*Azow-Charkiw*) na początek kwietnia utworzono oddział specjalnego

przeznaczenia *Kraken*, który walczył m.in. o ważną miejscowość Ruska Łozowa. Równie aktywne jest na froncie iziumskim ochotniczy batalion *Karpacka Sicz*. Oddziały ochotnicze, jak w latach 2014–2015, bazują w dużej mierze na pomocy wolontariackiej – otrzymują od prywatnych bądź instytucjonalnych darczyńców samochody terenowe, komercyjne drony, radiostacje, termowizory i noktowizory, a także całe wyposażenie osobiste oraz medyczne.

O znaczeniu kontrataków pod Charkowem może świadczyć, że 5 maja, w rozmowie głównodowodzącego SZU gen. Walerija Załużnego z szefem Połączonego Komitetu Szefów Sztabów Stanów Zjednoczonych gen. Markiem Milley'em, Załużny poinformował m.in. o prowadzonych kontratakach w rejonie Charkowa i Iziumu. Podkreślił również pilną potrzebę wdrożenia systemów raketowych dalekiego zasięgu, np. M270 MLRS lub M142 HIMARS. Na froncie spodziewano się już wówczas aktywności pierwszych baterii przekazanych przez Amerykanów i Kanadyjczyków 155 mm haubicommat M777, do których przeszkolono obsługi i dostarczoneo amunicję (w tym np. pociski M549 z dodatkowym napędem raketowym o donośności ponad 30 km). 9 maja przebywający jakoby pod Charkowem (m.in. w rejonie Cyrkun), redaktor naczelny portalu *Sensor.net* opublikował frontowe zdjęcie działonu haubicommaty M777. Można więc założyć, że pierwsze działa tego typu wspierały kontrataki pod Charkowem.

Przy okazji, skoro mowa o amerykańskiej broni i prowadzonych szkoleniach, warto podać dane przekazane przez rzecznika Pentagonu Johna Kirby'ego na briefingu 6 maja. Według niego przeszkolono już ponad 220 ukraińskich żołnierzy z obsługi M777, a szkolenie niedługo ukończyć miało kolejnych 150; 15 żołnierzy ukraińskich przeszkolono w obsłudze stacji radiolokacyjnych AN/MPQ-64 *Sentinel*; 60 już przeszkolono, a kolejnych 50 jest w trakcie szkolenia w obsłudze transportera M113; 20 żołnierzy ukraińskich zakończyło siedmiodniowy kurs obsługi i zastosowania amunicji krążącej *Phoenix Ghost*.

1 maja szef Sztabu SZU gen. Serhij Szaptała poinformował o przetrzucie eszelonami kolejowymi na front nowych sił rosyjskich, z zachodniego, centralnego, wschodniego OW i Floty Północnej, głównie właśnie na kierunek iziumski, w celu „zwiększenia tempa operacji ofensywnej”. Już wcześniej na kierunek iziumski wprowadzono, jako wzmocnienie, m.in. związki taktyczne 1. APanc (np. 47. DPanc, 4. DPanc, a następnie batalionowe grupy taktyczne WDW – elementy 76. i 106. DPD).

W pierwszym tygodniu maja siły rosyjskie zgrupowane na południe od Iziumu wciąż nacierały na dwóch kierunkach – Izium-Barwinkowe i Izium-Słowińsk, z zamiarem zamknięcia w kotle zgrupowania Operacji Połączonych Sił (ukr. OOS) w łuku Donbasu. Jednakże z powodu



Wojenna ciekawostka – prototypowa ukraińska 155 mm armatohaubica samobieźna 2S22 *Bohdana* na froncie.





# PIERWSZE W POLSCE KOMPLEKSOWE CENTRUM SERWISOWE

dla nowoczesnego systemu  
uzbrojenia Sił Zbrojnych  
Rzeczypospolitej Polskiej

**WOJSKOWE ZAKŁADY ELEKTRONICZNE S.A.**  
**CENTRUM WSPARCIA I ZARZĄDZANIA SERWISEM NSM**



oporu, zdobycze terenowe były niewielkie, a siły uderzeniowe z dnia na dzień wyczerpywały swój potencjał ofensywny. Wprowadzanie na front nowych jednostek niewiele zmieniło, bowiem kierunek iziumski był mocno zaryglowany przez siły ukraińskie, które mimo dużych strat, zasadniczo utrzymały pozycje (jak np. elementy 95. BDSz na przedpolu Słowiańska).

W chwili kończenia kwerendy materiałów do artykułu, 9 maja, można było już mówić o wyczerpaniu potencjału ofensywnego sił rosyjskich na szpicy zgrupowania iziumskiego nacierającego na Słowiańsk i przenoszeniu ciężkości działań na kierunek Liman–Słowiańsk. Część sił spod Iziumu została wycofana na skutek strat, jednakże wprowadzono posiłki, zatem siły rosyjskie na tym kierunku mogą wciąż utrzymać inicjatywę.

Pewną rolę w obronie przeciwpancernej, skutecznie ograniczając ruch czołgów, mogły odegrać na tym odcinku frontu również miny, tym bardziej, że na kierunku iziumskim zastosowano m.in. niemieckie miny przeciwburtowe PARM DM22.

### ■ Kierunek donbaski

Po kierunkach natarć rosyjskich widać wyraźnie, że celem drugiej fazy wojny jest zamknięcie w kotle i zniszczenie części sił OOS w obszarze operacyjnym zamkniętymi miastami Słowiańsk-Kramatorsk, Rubiżne-Siewierodonieck, Popasna, Bachmut. Siły ukraińskie spychane są czołowymi natarciami, bowiem nasycenie sił na linii frontu i pozycyjny charakter walk sprawia, że miejsca na manewr jest bardzo mało, najwyżej w skali taktycznej.

Mimo zaciętego oporu siły rosyjskie wciąż przesuwały się powoli na zachód. Skończyły się już kłopoty logistyczne i porzucanie wozów bojowych bez paliwa, obecnie straty rosyjskie wynikają wyłącznie z efektów twardej obrony – ognia piechoty i lekkich środków przeciwpancernych, moździerzy i artylerii polowej, pól minowych, ognia kontrbaterijnego i artylerii raketowej dalekiego zasięgu.



Zniszczona 27 kwietnia „becha”, czyli BMP-2 sił DNR. Na zdjęciu pozuje „Zub”, dowódca plutonu 2. batalionu pułku sił operacji specjalnych Azow-Kiew.

Mimo strat milicji DNR/ŁNR i wspierających je rosyjskich batalionowych grup taktycznych, front w Donbasie powoli, ale systematycznie się przesuwa. Przykładowo w ciągu doby, 22 kwietnia, w ręce Rosjan wpadły 42 miejscowości w obwodzie donieckim, ale już o większe miasta trwają długotrwałe walki. Rosjanie nacierali w trzech kierunkach – Rubiżnego, Popasnej i Nowotoszkiwskiego. 25 kwietnia siły DNR/ŁNR przejęły pełną kontrolę nad miejscowością Nowotoszkiwskie.

– W maju główne walki ogniskowały się wciąż w Rubiżnem, Siewierodoniecku i Popasnej, których siły republikańsko-rosyjskie nie mogły zająć. Warto odnotować, potwierdzone w maju przez prorosyjskie źródła, wprowadzenie do walk o Popasną oddziału tzw. Grupy Wagnera.

8 maja źródła rosyjskie informowały o zajęciu Popasnej i rozbiciu ukraińskiej 24. BZ, której resztki miały wycofać się na Bachmut. Pomijając określenie o zniszczeniu całej brygady (zasadniczo nigdzie na froncie SZU nie walczyły pełnymi siłami brygady), utrata Popasnej, gdzie broniono się od wielu tygodni, została po-

twierdzona przez stronę ukraińską. Na tym odcinku frontu spodziewany jest atak po drodze Popasna–Bachmut.

Nie ma wątpliwości, że udział wagnerowców w walkach o miasto był znaczący, a ich liczba na froncie będzie rosła. Przy okazji warto wspomnieć, że poważny rezerwuwar zasobów ludzkich to nie tylko firma CzWK *Wagner*, ale też organizacje Wojska Kozackiego w Rosji, które mobilizują i wysyłają na Ukrainę kolejne oddziały. Jedną z takich kozackich jednostek walczących w Donbasie, w strukturach SZ FR, a nie republikańskich, jest Oddział Kozaków Dońskich *Don*, z co najmniej kilkoma zmodernizowanymi bwp BMP-2M z wieżą *Biereżok*. Siły rosyjskie uzyskały wcześniej również powodzenie na północ od Rubiżnego, zajmując Kremienną i nacierając na Liman.

Pod koniec kwietnia zaczęto przygotowywać obronę Słowiańska od wschodu, bowiem siły rosyjskie podeszły do Limania, obchodząc go od południa. 29 kwietnia nad rozlewiskiem rzeki Doniec, na wschód od Słowiańska, wysadzono most kolejowy, a 2 maja most drogowy, szykując



Przykład rosyjskiego błędu taktycznego z Donbasu – niefrasobliwe rozmieszczenie baterii 152 mm haubicoarmat Msta-S. Na jednym zdjęciu widać rozlokowane blisko siebie działa, na drugim efekt ognia kontrbaterijnego.



obronę. Tym samym Słowiańsk przygotowywany jest do obrony, również przez lokalną OT, zarówno od północnego zachodu, z kierunku Iziom-Słowiańsk, jak i z północnego wschodu i wschodu z kierunku Liman-Słowiańsk, przy czym obrona zostanie zapewne częściowo oparta o rzekę Doniec.

Postępy sił DNR/LNR w Donbasie skutecznie hamowały m.in. zacięta obrona poszczególnych miast, a więc i węzłów komunikacyjnych, jak: Rubiżne, Siewierodonieck czy Popasna. O odwodach operacyjnych SZU niewiele wiadomo, potwierdzone jest jednakże, że zgrupowanie w Donbasie, formalnie OOS, również zostało wzmocnione, m.in. jednostkami ochotniczymi. Przykładowo siły Gwardii Narodowej w Rubiżnem wzmocnione zostały przez, przerzucony spod Kijowa, Ochotniczy Kijowski Batalion *Swoboda* (dawniej batalion OT miasta Kijów, obecnie batalion w ramach GN). O rosyjskiej taktyce w Donbasie i roli artylerii mówił w wywiadzie z 30 kwietnia, walczący w Rubiżnem, dowódca Ochotniczego Batalionu *Swoboda*, Petro Kuzik: „Okupanci nakrywają ogniem artylerii, potem ruszają do ataku piechotą pod osłoną czołgów, ale im się to nie udaje – obrońcy dzielnie utrzymują obronę, szans na przesunięcie do przodu orkowie nie mają [...] Z Rubiżnego, tak jak i z innych miast wschodniej Ukrainy, zostały jedynie ruiny”.

Wojna informacyjna w ukraińskim wydaniu jest bardzo skuteczna, a publikowane filmy z efektem akcji specjalnych, prób niszczenia czołgów improwizowanymi mini-bombami zrzuconymi z komercyjnych wielowirnikowców, czy efektywnego (i efektownego) ostrzału artylerii, sprawiają wrażenie całkowitej dominacji sił ukraińskich na polu walki. Tymczasem w Donbasie straty ponoszą obydwie strony. Jest wiele przykładów błędów taktycznych strony rosyjskiej, co przekłada się na straty i nieefektywność na polu walki. Jednym z nich może być zniszczenie rosyjskiej baterii artylerii walczącej „po syryjsku”, a więc na odkrytych stanowiskach, z amunicją blisko działonów, bez manewru zmiany pozycji. W efekcie ukraiński ogień kontrbaterijny wobec baterii 152 mm haubicomarmat *Msta-B* okazał się dewastujący, kiedy skutecznie porażono składowaną w pobliżu dział amunicję. Według ocen ukraińskich zniszczono ciężarówkę z amunicją i wszystkie cztery działa baterii.

Dla równowagi można podać inny przykład z Donbasu, świadczący o mocy artylerii rakieterowej, kiedy powierzchniowy ostrzał amunicją kasetową nakrył elementy ukraińskiej baterii przeciwlotniczej z systemem S-300PS, w efekcie czego ją obezwładnił, a jedna z wyrzutni, bezpośrednio trafiona pod pociskiem, eksplodowała.

Niemal wszystkie ostrzały artylerii naprowadzane są i korygowane z bezzałogowców, co znacząco wpływa na ich efektywność, zanotowano również użycie przez Rosjan pocisków precyzyjnych *Krasnopol* kal. 152 mm. Jeden z dostępnych w Internecie filmów przedstawia zniszczenie w Mariupolu czołgu T-64, prawdopodobnie właśnie trafieniem pocisku *Krasnopol*.



W wojnie na wyniszczenie ważne są nieprzerwane dostawy ciężkiego sprzętu z krajów NATO. Na zdjęciu pociąg z partią czeskiego sprzętu pancernego (pięć T-72M1 i cztery BMP-1) w drodze na Ukrainę. Zdjęcie pochodzi z pierwszych dni kwietnia.



Straty w Donbasie dotyczą obydwu stron konfliktu. Na zdjęciu zniszczony ukraiński transporter BTR-80 w rejonie Łymana.

### ■ Kierunek zaporoski

Mimo zastęgnięcia na jakiś czas frontu na Zaporozu, wciąż istnieje zagrożenie wznowieniem ofensywy rosyjskiej w kierunku miasta Zaporozże, zwłaszcza po uwolnieniu dużych sił (m.in. kilku bgt z brygad piechoty morskiej), walczących do niedawna w Mariupolu. Głównymi ryglami ukraińskiej obrony na tym odcinku frontu są m.in. miejscowości Orichiw i Hulajpole.

Ściąganie nowych sił agresora na wybrane odcinki frontu jest faktem, który potwierdza pośrednio Pentagon. 29 kwietnia według Amerykanów Rosjanie mieli wzmacniać zgrupowanie operujące na kierunku Zaporozża, m.in. jednostkami wycofywanymi z Mariupola (szacunkowo nawet do 10 bgt), gdzie m.in. resztki pułku Azow, zostały zablokowane na terenie kombinatu Azowstal. Teren izolowanych zakładów metalurgicznych jest nieustannie ostrzeliwany przez ciężką artylerię lufową i raketową, bombardowany lotnictwem i pociskami termobarycznymi systemów TOS-1A, podjęto nawet próby szturm podziemi kombinatu. Dzięki

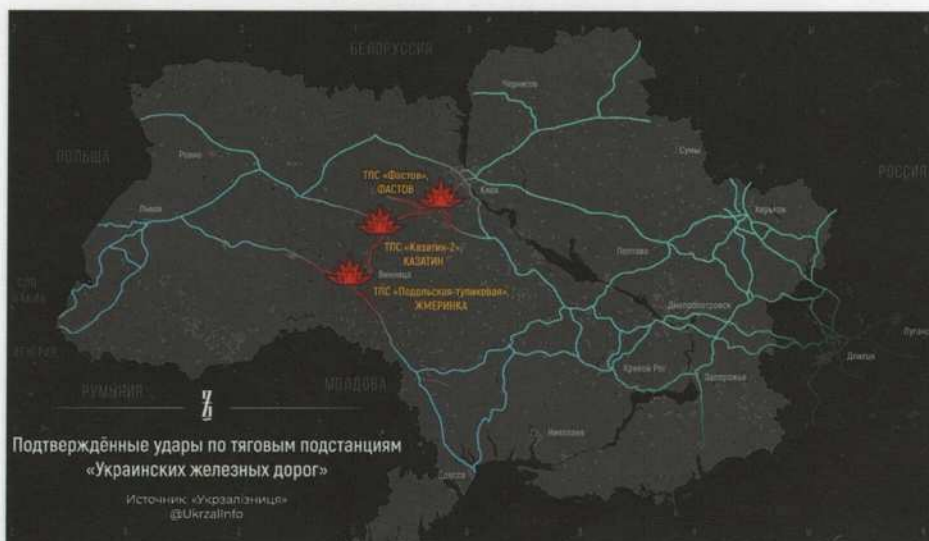
sieci podziemnych tuneli i schronów, garstka Ukraińców wciąż się broni, jednakże z punktu widzenia operacyjnego Mariupol został zajęty, co oznaczało uwolnienie co najmniej kilku batalionowych grup taktycznych.

Rzeczywiście, zgrupowanie piechoty morskiej (m.in. bgt z 336. i 810. BPM) zostało wyprowadzone z Mariupola na przełomie kwietnia oraz maja i przerzucone na nowy odcinek frontu. Wcześniej, bo już ok. 21 kwietnia, zaraz po ogłoszeniu przez min. Siergieja Szojgu zdobycia Mariupola i zablokowaniu strefy przemysłowej Azowstal, wprowadzono z miasta m.in. doborowy samodzielny batalion szturmowy *Somali* milicji DNR.

Przesunięcie kilku batalionowych grup taktycznych z Mariupola na pogranicze obwodów zaporoskiego i donieckiego, w rejon miejscowości Welyka Nowosiłka, może być zapowiedzią koncentracji zgrupowania uderzeniowego, opartego na przykład na brygadach piechoty morskiej.

Spod Mariupola na front zaporoski przerzucono m.in. 9. pułk DNR, natomiast batalion *Somali*





Infrastruktura kolejowa na Ukrainie z zaznaczonymi zniszczonymi w nocy z 24 na 25 kwietnia trzema podstacjami trakcyjnymi w środkowej części kraju (Kazatyn–Zmerynka–Fastow). Eliminowanie podstacji trakcyjnych dezorganizuje ruch kolejowy na danym odcinku trasy kolejowej co najmniej na kilka-kilkanaście godzin.



Zniszczony w maju, w czasie nieudanej przeprawy przez rzekę Doniec w obwodzie ługańskim, bojowy wóz piechoty BMP-1AM *Basurmanin*, z jednostki przybyłej na front w kwietniu.

przerzucono prawdopodobnie pod Awdijiwkę, gdzie 3 maja prezentowano BMD-2, zdobyty na 25. BPD. Nie wiadomo, jakie Rosjanie mają na tym odcinku frontu ambicje i rezerwy operacyjne, ale – teoretycznie – nacierać mogą na Zaporozże, Pawłohrad czy Kramatorsk. Wydaje się jednak, że przy znaczącym wykrwawieniu związków taktycznych w poprzednich walkach, i wzrastających rezerwach SZU, spodziewać się można już tylko raczej taktycznych sukcesów, a nie operacyjnych.

Początkowo Zaporozże bronione było głównie w oparciu o siły Obrony Terytorialnej, jednakże w ostatnim czasie obrona na tym kierunku została wydatnie wzmocniona, w tym jednostkami przerzuconymi spod Kijowa. Przykładowo w walkach w rejonie miasteczka Hulajpole, co najmniej od końca kwietnia, dużą aktywność wykazuje 2. batalion pułku sił specjalnego przeznaczenia SZU *Azow-Kiew*.

Na kierunku zaporoskim nie notowano z początkiem maja jakiegóż szczególnej aktywności Rosjan, zazwyczaj był to ogień móżdziejy, arty-

lerii i ataki lotnictwa. Co prawda 6 maja doszło do intensyfikacji rosyjskich działań bojowych w obwodzie zaporoskim i meldowano ostrzał artyleryjski i raketowy oraz uderzenia z powietrza na miejscowości Orichiw i Hulajpole, jednakże próbę ataku na Połtawkę odparto.

### ■ Kierunek chersoński

W obwodzie chersońskim siły rosyjskie przeszły do obrony, inicjatywę przejmują siły ukraińskie, które powoli odbijają miejscowości w rejonie Chersonia i wzdłuż Dniepru. Starcia sprowadzają się zazwyczaj do walk o poszczególne miejscowości i ostrzałów artyleryjskich. Mimo że SG SZU od pewnego czasu informuje, że przeciwnik przegrupowuje siły do ewentualnego natarcia na Mikołajów i Krzywy Róg, na tym kierunku raczej oczekiwane jest kontruderzenie ukraińskie w celu odbicia Chersonia. Siły rosyjskie szacowane są na zaledwie kilka batalionowych grup taktycznych, co może oznaczać, że w obwodzie chersońskim osiągnięto co najmniej

równowagę sił, a być może przewagę ma strona ukraińska, dysponująca na tym odcinku frontu elementami kilku brygad.

W pierwszej dekadzie maja Dowództwo Operacyjne Południe skupiło się jednak na operacjach wokół Wyspy Węży, gdzie zanotowano aktywność bezzałogowców Bayraktar TB2 i lotnictwa. W operacji wokół Wyspy Węży, rozpoczętej pod koniec kwietnia, bez większych problemów rażono systemy OPL na lądzie (zniszczono system *Striela-10M* i *Tor-M2U*), a także jednostki pływające – TB2 zatopiły 2 maja dwa kutry patrolowo-desantowe *Raptor*. TB2 operowały w parach – jeden prowadził z daleka monitoring sytuacji wokół wyspy (w jednym z potwierdzonych wizualnie przypadków obserwacja prowadzona była z odległości 107 km!), a drugi niszczył wykryte i rozpoznane cele. 7 maja instalacje na wyspie zostały zbombardowane przez nisko lecącą parę samolotów bojowych – prawdopodobnie Su-27 – co zostało zarejestrowane przez korygującego akcję Bayraktara. Nie był to jednak koniec strat rosyjskich na Wyspie Węży. Co prawda nie potwierdziły się informacje o trafieniu pociskiem *Neptun* w nocy z 5 na 6 maja fregaty *Admiral Makarow*, ale 7 maja bombą zrzuconą z TB2 zniszczono kuter desantowy proj. 11770 *Siema*.

Do tego, bombą z TB2, zniszczono na Wyspie Węży śmigłowiec Mi-8AMTSz 487. samodzielnego pułku śmigłowców. MO FR informowało, że odparło desant śmigłowcowy na Wyspę Węży i zadało lotnictwu ukraińskiemu duże straty (zestrzelono jakoby 1 Su-27, 1 Su-24M, 3 Mi-8 z desantem, 2 Bayraktar TB2 i zatopiono kuter desantowy), tyle tylko, że nie przedstawiono na to żadnych dowodów. Kolejnego dnia podano kolejne liczby, znowu bez żadnych dowodów. Faktem jest natomiast, że już wcześniej informowano, że w rejonie Wyspy Węży wprowadzono patrole samolotów myśliwskich. 8 maja źródła ukraińskie poinformowały, że 7 maja w operacji bojowej, zginął płk Ihor Bedzaj, zastępca dowódcy Marynarki Wojskowej Ukrainy ds. Lotnictwa Morskiego, były dowódca 10. Brygady Lotnictwa Morskiego. Informacja o śmierci lotnika opatrzona została komentarzem, że płk Bedzaj „zginął podczas wykonywania zadania bojowego w składzie załogi morskiego śmigłowca Mi-14PS zestrzelonego pociskiem rosyjskiego samolotu myśliwskiego”. Biorąc te wszystkie szczątkowe informacje pod uwagę, można wnioskować, że nad Wyspą Węży doszło do wielodniowej kampanii powietrznej z udziałem lotnictwa załogowego i bezzałogowego.

Sama maleńka Wyspa Węży, czyli Ostrów Zmiijnyj (zaledwie 0,205 km<sup>2</sup>), ma znaczenie strategiczne – położona w delcie Dunaju, przy ustawieniu tam systemów przeciwlotniczych czy przeciwokrętowych, pozwala kontrolować wybrzeże Rumunii i morski transfer do Odessy. ■